

Danuta Bieńkowska

Elementy antonimiczne we współczesnej prozie kaznodziejskiej

Łódzkie Studia Teologiczne 3, 133-142

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DANUTA BIEŃKOWSKA

Łódź

ELEMENTY ANTONIMICZNE WE WSPÓŁCZESNEJ PROZIE KAZNODZIEJSKIEJ

Obecność antonimów, czyli wyrazów o przeciwnych, opozycyjnych znaczeniach (kontrastów leksykalnych), uwidacznia się szczególnie w tekstach ukształtowanych na podłożu retorycznym, mających przemawiać do rozumu, uczuć i odczuć estetycznych odbiorcy oraz realizujących funkcje pouczające i moralizatorskie. Z reguły antonimy są tylko jednym z wykładników antytezy – figury stylistycznej wywodzącej się jeszcze z retoryki starożytnej – i służą wydobyciu i uwydatnieniu zawartych w niej kontrastów myślowych i emocjonalnych¹. Antytetyczność wraz z towarzyszącymi jej leksykalnymi wykładnikami przeciwieństw była niezwykle istotną cechą stylową tekstów postyllograficznych w całym długim, bo sięgającym XV w. okresie ich powstawania². Na antytezie jako jednej z zasad kształtujących język kazania oparł się m.in. Jan z Szamotuł, zwany Paterkiem, opisując w *Kazaniu o Maryi Pannie czystej* (około 1506–1518 r.) wygląd Maryjej Panny i Krystusa, np. „*I pytam, jeśli Maryja Panna była wielkiego albo małego zrostu? Na co Wojciech Wielki odpowie, iż miała zrost słuszny, tak iż ani barzo wielka, ani mała, ale jako zależy na zrost wysoki cudny niewieści, co zrozumiej od Krystusa; bo ile zależało na Krystusa, miał ciało jako mąż nie jako obrzym ani karzeł, nic wyszy, jedno na ośmi dłoń wielkich, a na dziewięć mniejszych*”³. Na antytezę i kontrasty leksykalne jako znamienne cechy stylową tekstów postyllograficznych, głównie z okresu

¹Antyteza, czyli figura stylistyczna, polegająca na zestawieniu dwóch opozycyjnych znaczeniowo segmentów wypowiedzi (najczęściej zdań), należy do dziedziny retoryki i jako taka miała pouczać (*docere*), poruszać (*movere*) oraz zachwycać (*delectare*). Por. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 135.

²Antytetyczność była też cechą stylową właściwą poezji barokowej na co wskazuje m.in. T. Skubalanka, *Główne tendencje stylistyczne w polskiej poezji barokowej*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Warszawa–Kraków 1992, s. 197.

³Cytuję za: W. Wydra, W. R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1984, s. 111.

renesansu i baroku wskazują opracowania kazań P. Skargi⁴, J. Wujka, F. Birkowskiego⁵: „Zestawianie i przeciwstawianie sobie pojęć dobra i zła, życia i śmierci, doskonałości i grzechu, jasności i ciemności stanowiło jeden z najważniejszych czynników obrazowania i emocjonalnego angażowania”⁶. Pary antonimiczne były podówczas stosowane szczególnie często, obecne są niemal na każdej karcie tekstu i w dużym zagęszczeniu, np. w *Postylli mniejszej* J. Wujka czytamy: „Czego nie cierpi nierządnik abo cudzołożnik od szaloney miłości, nie mogąc nigdey nasycić zły pożądliwości swey. A z drugi strony iakiego pokoju używa ten, który się zachowa w czystości, mając poddane ciało swe, y z namiętnościami y z żądzami iego? Także porównawszy obżarstwo z poszczącym, pijanego s trzeźwym, gniewliwego s cichem, zawistnego z miłościwym, snadnie sam obaczysz, iako daleko cięższe iest iarzmo świata, y czarta, a niżli słodkie iarzmo P. Chrystusowe, y lekkie brzemie iego”⁷.

Rodzi się zatem pytanie, w jakim zakresie zjawisko antytezy i przeciwstażeń słownych wykorzystywane jest do celów stylistycznego kształtowania współczesnych kazań i mów pasterskich. Do podjęcia próby odpowiedzi na to pytanie posłużą nam: dwa tomy *Świątokrzyskich kazań radiowych*⁸, kazania zamieszczone w dwóch rocznikach *Biblioteki Kaznodziejskiej*⁹; homilie, przemówienia i słowa pasterskie arcybiskupa Władysława Ziółka zamieszczane w „Wiadomościach Diecezjalnych Łódzkich”¹⁰ oraz *Mowy akademickie* ks. dr Antoniego Szlagowskiego¹¹.

Wykscerpowany z powyższych źródeł zasób antonimów okazał się w porównaniu ze staropolskimi i renesansowymi tekstami kazań – np. ks. Jakuba Wujka – niezwykle skromny. Obecność kontrastów leksykalnych, których frekwencję jest niezwykle trudno podać w wymiernych liczbach, nie jest częsta; najwięcej ich jest w pochodzących z lat 1915–1935 *Mowach akademickich* ks. dr A. Szlagowskiego. Słabe wykorzystanie tego elementu retoryki przez dzisiejszych kaznodziei tłumaczyć można kilkoma przyczynami – indywidualnymi skłonnościami poszczególnych mówców, małą znajomością figur stylistycznych znamiennych dla stylu retorycznego, zmianą celów i funkcji, jakim kazania mają służyć, czy wreszcie rozmiarami współczesnych tekstów kaznodziejskich, coraz

⁴ Por. M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*, Warszawa 1971.

⁵ Por. I. Szlesiński, *Charakterystyka językowo-stylistyczna prozy kaznodziejskiej XVII wieku*, Łódź 1978, s. 159–163; także: B. Wyderka, *Perswazyjność jako cecha stylowa gatunków prozy publicystycznej XVII wieku*, [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, Lublin 1992, s. 93–94.

⁶ I. Szlesiński, dz. cyt., s. 159.

⁷ J. Wujek, *Postille mniejszej część pierwsza ozimia*, Warszawa 1870, s. 352.

⁸ *Świątokrzyskie kazania radiowe*, t. 2, Kraków 1985, t. 4, Kraków 1989 (dalej: KR).

⁹ „Biblioteka Kaznodziejska”, *Miesięcznik Homiletyczny*. Wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha, R. 1960, 1961 (dalej: BK).

¹⁰ „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, Łódź 1986, 1987, 1989 (dalej: Z).

¹¹ Ks. dr A. Szlagowski, *Mowy akademickie 1915–1921*, Poznań–Warszawa 1921; tenże, *Mowy akademickie*, Warszawa 1936 (dalej: Szl).

bardziej lapidarnych, określanych terminami *słowo* bądź *mowa*. Niezależnie od owych przyczyn, faktem jest, iż elementy antonimiczne wykorzystywane są przez dzisiejszych mówców o wiele rzadziej i przestały być cechą znaną stylu ich wypowiedzi¹².

Analiza semantyczna antonimów wskazuje, iż najchętniej i najczęściej wykorzystywane są pary wyrazów o znaczeniach komplementarnych, dopełniających się. Znaczy to, iż wyrazy o treści opozycyjnej mają się uzupełniać, nie zaś kontrastować. Cytaty wskazują, że funkcjonują one w tekstach jako wyliczenia w celu uogólnienia i ogarnięcia całego wachlarza elementów wypełniających dany fragment opisywanej rzeczywistości, pozostając synonimem i jednocześnie rozwinięciem wyrazów *wszystko*, *wszyscy*, *każdy człowiek*, np.

- *Trzeba wszystko przeżyć: niebezpieczeństwo i śmierć, głód i nagość, ogień i wodę, suszę i powódź, nieurodzaj i utratę wszystkiego, wojnę i pokój, noce i dnie, zbrodnię i karę, dzieje grzechu i potępienie, zarazę i cierpienie, zdradę i ucieczkę, samotność i więzienie, ranę i klęskę, zwątpienie i grzech – trzeba to wszystko przeżyć, żeby potem mocniej uwierzyć* KR, t. 4, 132;
- *bo jednak w życiu myślących ludzi, wszystko zależy od tego, czy się umiera, czy się tylko odchodzi w nowe życie. Jednak wszystko: decyzja dobra i zła, podjęcie sprzeciwu czy uległości, wysilek budowania czy zniszczenia, służenie tu, czy służenie tam; radość przyjęcia i odwaga odrzucenia...* KR, t. 2, 258;
- *Naprzeciw wielkiemu złu świata powinni wyjść wszyscy. Każdy człowiek – bez względu na to, jakie jest jego powołanie i sytuacja życiowa, czy jest kobietą czy mężczyzną, czy jest osobą duchowną czy świecką, czy jest zdrowy czy chory – każdy jest przez Boga wezwany* KR, t. 2, 372;
- *Wiara, nadzieja i miłość, są to trzy wartości, które są potrzebne każdemu człowiekowi: rządzącym i podwładnym, chorym i lekarzom, wychowawcom i urzędnikom, ojcom i matkom, wszystkim* KR, t. 2, 28;
- *Kościół Chrystusowy czci swoich świętych przez cały rok, lecz dziś obejmuje wszystkich: kanonizowanych i nie kanonizowanych, znanych oraz nie zapisa-nych w kronikach* KR, t. 2, 358;
- *Kim ty jesteś? Matką, ojcem, samotnym, dziewczyną, chłopcem [...]. Magistrem, doktorem, studentem, profesorem, partyjnym, bezpartyjnym, bezwyznaniowym, wierzącym. [...] Powiedz mi, kim ty jesteś? Wiem, do czego ksiądz prowadzi, ale to przecież takie oczywiste, jestem człowiekiem!* KR, t. 4, 32

Od strony formalnej użycie tego rodzaju kontrastów leksykalnych w tekście charakteryzują następujące właściwości:

¹² Niska frekwencja antonimów może być także spowodowana faktem, że jeden z jej członów został przemilczany i pozostaje w presupozycji, czego w niniejszej analizie nie uwzględniłam. Na tę możliwość zwróciła uwagę w dyskusji T. Skubalanka.

a) zestawienie par wyrazów antonimicznych jest z reguły przypadkowe i dowolne;

b) najczęściej wyrazy opozycyjne obecne są w postaci szeregow;

c) rzadko są to szeregi antonimów jednostkowe, najczęściej mamy do czynienia z ich kumulacją i spiętrzeniem;

d) w zdecydowanej większości przykładów szeregi przeciwstawne mają charakter zleksykalizowany, są to połączenia utarte, należące do powszechnych i ogólnych w języku, np. *dole i niedole, radość i smutek, cieszyć się i smucić się* itd.;

e) leksemy antonimiczne łączy w szereg najczęściej spójnik *i*, mający charakter kopulatywny, nie zaś przeciwstawny¹³. Szeregowie połączenia wyrazów o treści przeciwstawnej były często stosowane przez M. Reja w *Postylli* „dla wzmocnienia uczuciowego lub podkreślenia treści”¹⁴.

Zaznaczająca się w powyższych przykładach funkcja antonimów, polegająca na wyrażeniu jedności przeciwieństw i podporządkowaniu ich ogólniejszej treści zostaje niekiedy określona *expressis verbis*, np. *W ten sposób rozpoczęte dziś obrady, które bez wątpienia muszą mieć charakter specjalistyczny, powiążą w jedno dwa ich wyróżniki: naukowość i religijność. Powiążą, a nie rozdzielać i nie wyznaczą każdemu z nich oddzielnego miejsca, jak gdyby one spotkać się nie mogły, jak gdyby w ogóle wolno nam było je rozdzielać, przyjąc jedno, nie bacząc na drugie* Z 1988, 215.

W tej grupie opozycyjnych antonimicznych pojęć wykorzystywanych głównie do podkreślenia ciągłości, kontynuacji, trwania, ponadczasowego i ponadgeograficznego charakteru prezentowanej myśli najczęściej we współczesnych mowach pasterskich pojawia się para leksemów *wczoraj – dziś*, także *dawniej – dziś* itp. Antyteza ze znaczeniem czasu i przestrzeni była bardzo częsta w renesansowych i barokowych tekstach postyllograficznych, i jak pisze M. Korolko, stosowali ją „niemal wszyscy pisarze polityczni tamtych czasów, wszyscy retorzy”¹⁵. Jednakże antyteza ta inną spełniała podówczas funkcję. Zadaniem jej było „dodatnie wartościowanie przeszłości i negacja współczesności, która odbiega od ustalonego porządku”, jak np. w kazaniu P. Skargi: „Za ojców naszych tych grzechów, i tak swawolnych ludzi, i niezbożnych nie było: poczciwością, i wstydem, i dobrą sławą, wiele się hamowało. Mężobójstw takich nie było; ani sedecyj, ani zdrad ojczyzny, ani niewierności ku panom i królom swoim. Teraz tego się wiele nasiało”¹⁶. Współcześni mówcy rzadko wykorzystują parę *wczoraj (dawniej) – dziś* do przeciwstawienia i oceny tego, co było i tego, co jest, np. *Dawniej, przed laty, te linie podziału* [na wierzących i niewierzących

¹³ Por. L. Bednarczuk, *Polskie spójniki parataktyczne*, Wrocław 1967, s. 16–23.

¹⁴ W. Kuraszkiewicz, *Uwagi o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa–Poznań 1986, s. 619.

¹⁵ M. Korolko, dz. cyt., s. 145.

¹⁶ Cytuję za: M. Korolko, dz. cyt., s. 144.

– D. B.] *były dla mnie bardzo precyzyjne i wyraźne. Dziś – po wielu doświadczeniach duszpasterskich – coraz trudniej przychodzi mi wyznaczyć granicę KR*, t. 2, 80. Zdecydowanie częściej *wczoraj – dziś* służyć ma wyrażaniu ciągłości i jedności. Fakt ten znajduje swoje uzasadnienie w ogólnej tematyce tekstów pasterskich, w których te pary wyrazów odnoszone są do nauki Chrystusa, treści ewangelicznych, podkreślając ich ponadczasową aktualność, np.: *Bo też Ewangelia ma własne wymagania. Opisane wydarzenia trwają dzisiaj i będą jutro, tak, jak wydarzyły się wtedy. Przypomnijmy sobie tę prawdę dzisiaj KR*, t. 2, 82; *Jest to więc problem człowieka nie tylko tamtych, ale i naszych czasów. Chrystus ten sam wczoraj i dziś. Tak samo przebacza człowiekowi naszych czasów KR*, t. 2, 148.

Jak wiadomo, chociażby z opracowań antytetyczności jako cechy stylowej poezji barokowej, użycie opozycyjnych antonimicznych pojęć, podporządkowanych „jakieś ogólniejszej myśli, wyrażającej jedność przeciwieństw, jakieś ogólnikowej konkluzji”¹⁷, może przybierać postać skrajną, o charakterze paradoksalnym, określaną terminem oksymoron¹⁸. Pewna postać tego rodzaju zestawień obecna jest i w dzisiejszych mowach pasterskich. Bliższe jednak ich poznanie wskazuje, iż funkcjonują one w wypowiedzeniach na zasadzie cytatu, zostały bowiem przeniesione z języka religijnego, teologicznego; języka, którym interpretuje się kwestie wiary, Boga itd. Często też mają swoje źródło w języku *Ewangelii*, czy szerzej *Pisma Świętego*, np.

- *W niej [Konstytucji dogmatycznej o Kościele – D.B.] bowiem Kościół powiedział o sobie, że jest widzialnym organizmem społecznym, ale zarazem niewidzialną, nadprzyrodzoną wspólnotą w Chrystusie Z 1986, 98;*
- *Przez ten znak widzialny łaski niewidzialnej dokonuje się komunია z Chrystusem KR*, t. 2, 211;
- *Twoim wiernym, o Panie, życie się nie kończy, tylko się zmienia. Wierzę Chrystusowi: Kto spożywa moje ciało i pije krew, choćby i umarł żyć będzie KR*, t. 4, 77 – por. *Ewangelia św. Jana: Kto spożywa moje ciało i pije krew, choćby i zmarł żyć będzie* 6, 54;
- *Jeśli musi umierać dlatego, że się nie wyparł, że nie zdradził, że się nie zaprzedał, śmierć jego nie jest klęską, lecz zwycięstwem. [...] ten, kto straci swoje życie z Jego (Chrystusa) powodu i z powodu Ewangelii, ten je zachowa. Bo straci to, co nie jest nadzieją, i co nie jest drogą wiodącą do celu, i nie jest jasnością, lecz beznadzieją, bezdrożem i ciemnością Z 1989, 19;*
- *A Kościół niech nas uczy chodzić pośród „rzeczy nowych” ze starą, a przecież wciąż nową Ewangelią KR*, t. 2, 314.

Takie zestawienia wyrazów wykluczających się wzajemnie, ilustrowane powyższymi cytatami, przynależą do świata sakralnego i tylko w tym wymiarze

¹⁷ T. Skubalanka, dz. cyt., s. 197.

¹⁸ I. Szlesiński, dz. cyt., s. 160.

są realne i mają określone znaczenie¹⁹, rzadko też kiedy są komentowane i wyjaśniane w kazaniach; należą też do stale obecnych w języku mów pasterskich. Bardzo nieliczne natomiast, wręcz jednostkowe są przykłady użycia pary antonimów o postaci zbliżonej do oksymoronu, powołanych świadomie i celowo, nie będących cytataми, np.: *Tak się nieraz pogmatwiają ludzkie widzenia i osądy, tak się powikła niekiedy sumienie człowieka i rozum, i tak czasem serce człowieka źle się rozkołacze, że w złu widzi dobro, że bezdroże nazywa drogą, że w pracy swojego rozumu dopatruje się najwyższej potęgi i miłością swoją obdarza to, co nieprzyjacielskie i zdradliwe* Z 1989, 19. *Dobre zło*, czy też *droga bezdroży* uległy tutaj parafrazie, pokazującej mechanizm zestawienia tych wykluczających się wyrazów. Podobnie w innym wypowiedzeniu arcybiskupa Władysława Ziółka śledzić możemy, jak w odniesieniu do jednego desygnatu odniesione zostają dwa opozycyjne wyrazy: *ubogi* i *bogaty*: *Gdyby zważyć pewne mierniki wartości spotkań ludzkich, można by, owszem, powiedzieć, że takie oto spotkanie, przy oplatku, nie rozsnuwa przed uczestnikami żadnych widoków na osiągnięcie niezbędnych dóbr, które się zamykają w kategoriach materialnych. Nie ma ono na celu rozwiązywania żadnych doraźnych problemów, jakkolwiek byłyby ważne i palące. W tym sensie spotkanie to jest ubogie, tak jak, w tym rozumieniu, ubogie jest całe chrześcijaństwo. Ale zarazem, inaczej patrząc, jest ono spotkaniem bogatym, gdyż stawia nas w obliczu prawd podstawowych dla egzystencji ludzkiej* Z 1987, 17.

Oddzielną grupę w analizowanych kazaniach i mowach pasterskich stanowią pary antonimiczne będące nosicielami pewnych wartości, ocen tak z punktu widzenia religijnego, jak i moralnego, poznawczego, estetycznego itd.²⁰ Taką nadrzędną, najczęściej się pojawiającą parą antonimiczną jest *dobro* – *zło*, o treści jednoznacznie oceniającej, ale też najbardziej abstrakcyjnej, np.

- (Bóg) *Zostawił nam swoje przebaczenie, abyśmy umieli odrzucić zło, a wybierać dobro* KR, t. 4, 121;
- (Chrystus) *Nie przyniósł nam spokoju, ale miecz, aby oddzielone było zło od dobra* KR, t. 2, 229;
- *Popatrz na tylu młodych pięknych ludzi, którzy się modlą, którzy zło potrafią zwyciężać dobrem* KR, t. 4, 34;
- *Każda społeczność może zło zwyciężać dobrem* KR, t. 2, 211.

Przeciwstawiane także często bywają takie wartości i antywartości moralne oraz hedoniczne jak: *falsz* – *prawda*, *niesprawiedliwość* – *sprawiedliwość*, *nienawiść* – *miłość*, *radość* – *boleść*, *pokój* – *kłótnie*, itd., np.:

- *zło tylko do czasu będzie triumfowało, że ostatecznie jego potęga zostanie złamana, że upadną królestwa zbudowane na fałszu, niesprawiedliwości i*

¹⁹ Por. L. Gilkey, *Nazwanie wichru. Odnowa języka religijnego*, Warszawa 1976, s. 65.

²⁰ Por. D. Zdunkiewicz, *Słownictwo wartościujące w polskich tekstach homiletycznych*, [w:] *Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*, Warszawa 1992, s. 299–309.

nienawiści, a zapanuje jedyne, wieczne królestwo prawdy, sprawiedliwości i miłości KR, t. 2, 370;

- *Jest pewne i tego nikomu nie trzeba udowadniać, że zdrady małżeńskie rozbijają nasze rodziny. Jest to jeden z najcięższych gromów, jaki może uderzyć w rodzinę. Gdzie on się pojawi, tam znika pokój, zgoda i szczęście. Tam zaczynają się kłótnie, przekleństwa i nienawiści. Tam radość i uśmiech ustępuje gorzkim łzom bóleści* BK 1961, 5.

Z punktu widzenia wartości religijnych i moralnych oceniane są i zarazem przeciwstawiane: *duch i materia, rozum i serce, ciało i dusza*, np.

- *Gdy chcemy być kochającą się narodową wspólnotą musimy uwierzyć, że połączą nas trwale nie wartości materialne, kruche jak wieża Babel, tylko duchowe* KR, t. 2, 216;
- *Obmowy i oszczerstwa są krzywdą ludzką. Materialną krzywdę, jak np. kradzież, oszustwo, łatwiej jest naprawić niż krzywdę moralną, wyrządzoną mową. [...] Łatwo jest pozbawić kogoś dobrego imienia, a potem trudno to zło naprawić* BK 1960, 20;
- *Na naszych barkach spoczywa niepomiaralna odpowiedzialność – troska o człowieka. O kształt jego ducha i intelektu. O człowieka, który żyje jednocześnie w sferze wartości materialnych i duchowych* Z 1986, 130;
- *Słowo Boga stało się Ciałem. Tajemnicy tej rozumem pojąć nie mogę, ale wierzę, czuję ją sercem i przed nią klękam* KR, t. 4, 194.

Do najpopularniejszej, najczęściej wykorzystywanej przez dzisiejszych mówców pary antonimicznej należy, pochodzenia ewangelicznego, opozycja: *ciemność i światłość*²¹, por. *Ewangelia wg św. Jana: Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światłość żywota* J 8, 12. Zestawienie to występuje w tekstach w bardzo szerokim wachlarzu wariantów leksykalnych: *światłość – ciemnota, po ciemku; światło – mrok, oświaty kaganek – ciemniak, płonąca świeca – ciemność*, itd., mający swoje odwołania semantyczne i stylistyczne, powodujące niekiedy bardzo dalekie odejście od pierwotnej symboliki *światła i ciemności*. Metaforyka *światła i ciemności* jest wykorzystywana we współczesnych mowach i kazaniach pasterskich jako symbol²²:

1. Treści religijnych i teologicznych, odnosi się np. do duchowości Boga, oświecenia otrzymanego dzięki życzliwości i łasce Boga (chrztu). Użycie światła jako symbolu zbawienia, a ciemności jako symbolu zła i grzechu należy do najczęstszych, np.

- *Kapłan błogosławi dziś świece gromniczne jako symbol Chrystusa, który jest światłością świata. Nie jeden zresztą raz podaje nam Kościół płonącą świecę do ręki. Była kiedyś chwila uroczysta w naszym życiu, gdy woda Chrztu św.*

²¹ Na wysoką frekwencję metaforyki światła i ciemności w niedzielnych kazaniach radiowych zwróciła też uwagę D. Zdunkiewicz, dz. cyt., s. 307.

²² Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 92.

wyzwoliła nas z ciemności grzechu. Wtedy to po raz pierwszy kapłan podał nam do ręki płonącą świecę, którą w naszym imieniu odebrali rodzice chrzestni BK 1960, 119;

- Dlatego światło jest symbolem zbawienia, tak jak ciemność symbolem zła i grzechu KR, t. 2, 250.

2. Wartości moralnych, oceny postaw i zachowań człowieka oraz otaczającej go rzeczywistości, np.:

- Mówi się czasem o ludziach, że z ich wejściem pojawia się światło, i mówi się o takich, którzy samym pojawieniem się przynoszą mrok KR, t. 2, 219;
- Prawda wydaje się być ta, że my po części jesteśmy w świetle i po części jeszcze w cieniu [...]. Faktycznie żyjemy jakby na granicy przedziału światła i cienia [...]. Piętnuje on [Paweł – D.B.] to, co dzieje się w tej sferze cieni: cudzołóstwo, nieczystość, bałwochwalstwo, nienawiść, spory, gniewy, zazdrość, pijaństwo Ga 5, 19–21. Światło i cienie odnoszą się do konkretnych wyborów naszych, dokonywanych z dnia na dzień KR, t. 2, 251;
- Świat jest w mroku, ale przecież już jedna świeca wystarcza, by rozjaśnić najgorsze ciemności. Czyż Bóg nam nie dał na chrzcie świecy i ognia? Odważmy się zapalić świecę naszej cierpliwości, nadziei, miłości i ofiary; naszej pokuty. Zamiast rozpaczać w ciemności nocy, która nas otacza, rozpalmy to światło, które otrzymaliśmy z rąk Bożych – światło Chrystusa – mocniejszym przyłgnięciem do Niego KR, t. 2, 252;

3. Światłość i ciemność jako symbole wartości poznawczych: mądrości, wiedzy, nauki, np.

- (szkołę) Jako kuźnię wiedzy i zarazem źródło mądrości, miejsce pulsujących światel, które chronią ludzkość przed zaturacją w ciemności Z 1986, 126;
- Nie ma u nas analfabetów, wszyscy mogą się uczyć, a książki trafiły pod strzechy, a strzech już nie ma, programy w szkole zreformowane, szkoły – jedne puste, drugie przepelnione. I ja chciałem nieść oświaty kaganek i dowiedziałem się, że ciemniak KR, t. 4, 454.

W ostatnim cytacie dość niefortunnie użyte zostały określenia – nieść oświaty kaganek, które ma konotację stylistyczną książkową, literacką, inną niż ciemniak, określenie właściwe polszczyźnie potocznej, mówionej i nacechowane pogardliwie: „człowiek odznaczający się ciemnotą umysłową, tępą, nierozgarniętą, zacofany”.

4. Niekiedy w wypowiedzeniu spotkać możemy użycie symboliki światła i ciemności w postaci skontaminowanej, np. Była światłość prawdziwa, Chrystus jest moją światłością. Największym wrogiem wiary jest ciemnota. Ci, którzy postępują w ciemności – złe są ich uczynki. I Jakub po ciemku walczył z aniołem KR, t. 4, 55, gdzie światłość funkcjonuje jako symbol religijny, ciemność jako brak wiary i złych uczynków, ale swą wymowę ma także ciemnota, wykorzystana tutaj w znaczeniu podstawowym jako „brak oświaty, zacofanie”. Synonimami w stosunku do pary antonimów światłość – ciemność są zbieżne z nimi znaczeniowo także określenia noc – dzień, równie chętnie stosowane przez dzisiejszych

mówców, np.: *Świętowanie winno być odnowieniem człowieka Noc już przeminęła, a dzień się przybliżył, żyjmy uczciwie jak w jasny dzień* KR, t. 4, 34.

W porównaniu z XVI- i XVII-wiecznymi tekstami postyllograficznymi, w których niezwykle ostro rysowała się antytetyczność: jedność religijna – „heretycka zaraza”, co było podówczas oczywiste²³, w dzisiejszych kazaniach i mowach pasterskich zestawienia antonimicznych opozycyjnych pojęć: *wiara – niewiara, wierzący – niewierzący* pojawiają się rzadko. Nie znaczy to, iż wartości, treści transcendentne związane z wiarą rzadko kiedy są przedmiotem, tematem kazań²⁴. Brak ich jest raczej odbiciem sposobu mówienia o kwestiach wiary, które przedstawiane są nie w wymiarze jednoznacznych ocen i ostrych sprzeczności, lecz filozoficznych dociekań wiary, co na płaszczyźnie językowej przynosi antynomię między *wiara a zwątpienie; wierzący a niedowiarek*, np.

- *Są w życiu człowieka takie dni, pełne ufności w Boga i taka pewność bliskości Boga [...]. Są jednak i takie dni, kiedy przychodzi zwątpienie i krzyczy człowiek* KR, t. 4, 131;
- *Piotr – to człowiek wielkich wzlotów wiary, ale i zwątpień* KR, t. 4, 131;
- *Wiedzieć Jezusa – to dla nas wierzących zadanie najpierwsze. Śmieszny był zarzut stawiany nieraz przez niedowiarków, że widzieć wszędzie Jezusa to przesada, bo przesłoni zbyt wiele* KR, t. 2, 244.

Wnioski, które możemy wyprowadzić z zaprezentowanego powyżej materiału nasuwają się następujące:

1. Antyteza oraz towarzyszące jej wykładniki leksykalne – antonimy – nie są już dzisiaj główną i najbardziej charakterystyczną cechą stylową tekstów kaznodziejskich. Zmiany dotyczą zarówno frekwencji, znacznego ograniczenia użycia opozycyjnych pojęć, jak też ich zasobu oraz sposobu wykorzystania.

2. Krąg, zasób par antonimicznych używanych przez współczesnych retorów sprawia wrażenie zamkniętego. Składają się nań, z jednej strony, zestawienie opozycyjnych pojęć o charakterze utartym i zleksykalizowanym, np. *wróg i przyjaciel, ogień i woda, życie i śmierć*, itd., z drugiej zaś, antonimy-cytaty, pochodzące ze źródła biblijnego, o bogatej i różnorodnej metaforyce, trwale i od wieków obecne w tekstach pasterskich. One też często stanowią oś treściowo-kompozycyjną mowy czy kazania.

3. W porównaniu z renesansowymi i barokowymi kazaniem, w których antytetyczność podporządkowana była celom dydaktycznym i utylitarnym, obserwować możemy obecnie znaczne złagodzenie utylitarnych funkcji antonimów. Dzielenie i przeciwstawianie np. ludzi na *my – oni*, czy też odwoływanie się w opisie i w ocenie do skrajnych czarno-białych pojęć było łatwiejsze kiedyś, tak w obiektywnym wymiarze czasu, jak i w wyniku

²³ Por. J. Starnawski, „Postylla” Wujka wobec „Postylli” Reja, [w:] *Biblia a kultura Europy*, t. I, Łódź 1992, s. 114–142.

²⁴ W badaniach D. Zdunkiewicz wartości transcendentne, wyrażane leksemem *wiara* wystąpiły aż w 35 kazaniach na 50 analizowanych, D. Zdunkiewicz, dz. cyt., s. 301.

indywidualnych doświadczeń mówcy, np.: *choćby komuś taka klasyfikacja nie odpowiadała nie zmienimy faktu: ludzie dzielą się na wierzących i niewierzących. [...] Dawniej, przed laty, te linie podziału były dla mnie precyzyjne i wyraźne. Dziś – po wielu doświadczeniach duszpasterskich coraz trudniej przychodzi mi wyznaczyć granicę*

KR, t. 2, 79–80.

4. Pozostaje obecnie antytetyczność głównie środkiem sugestywności i emocjonalności nie zaś perswazji, stąd też zapewne mniej jest przykładów wykorzystania antytezy jako elementu wnioskowań opartych na wzorach praw logicznych i sylogizmów, np. *Nie przyniósł nam spokoju, ale miecz* KR, t. 2, 229 – typ nie A, lecz B.

5. Użycie kontrastów leksykalnych oraz antytezy pozostaje nadal wyrazem inwencji, kultury estetycznej oraz filologicznej autora. Z analizowanych przeze mnie mówców najobficiej stosował antytezę ks. Antoni Szlagowski, w swych pochodzących z lat 1915–1935 *Mowach akademickich*. Na dobór antonimicznych pojęć u ks. A. Szlagowskiego wyraźny wpływ miała ówczesna sytuacja polityczna i historyczna Polski (odzyskanie niepodległości). I w tym kontekście nabierają one określonej symboliki, np.: *Wieszcz nasz jedną tylko wiosnę miał w swem życiu, która była wiosną dla Ojczyzny, rychło bowiem potem nastąpiła sroga zima. Ale całe życie wasze będzie jedną taką wiosną, bo zima niewoli bezpowrotnie minęła, wiosna złotymi promieniami wolności osnuła ziemię polską* Szl II, 2. Do ciekawszych mówców należy również arcybiskup Władysław Ziśka, w którego mowach i homiliach pasterskich użycie antonimów zwraca uwagę nie tyle samymi leksemami, które raczej są typowe, np. *ubogi – bogaty*, co ciekawym sposobem ich interpretacji.

ANTONYMES DANS LA PROSE HOMILÉTIQUE CONTEMPORAINE

Résumé

L'article contient l'analyse des antithèses et des antonymes qui fonctionnent comme le trait de style dans les textes homilétiques contemporains.

On compare les textes contemporains avec les sermons vieux – polonais et ceux de la Renaissance où les antonymes constituent le procédé principal de la persuasion.